INNOWACJA PEDAGOGICZNA

Mistrzowie pióra

PRACE PISEMNE UCZNIÓW KLASY 8 B ORAZ GOŚCI

ROK SZKOLNY 2019/2020

KOORDYNATOR: ALEKSANDRA TELEMAN

PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA IM. PRZYJACIÓŁ DZIECI W MIERZYNIE

PRZYCZYNY WPROWADZENIA INNOWACJI

Osiągnięcia ucznia w szkole podstawowej w dużej mierze oceniane są egzaminem ósmoklasisty. Rolą szkoły jest rzetelne przygotowanie go do tego sprawdzianu wiedzy i umiejętności. Co roku wyniki testów kompetencji poddawane są wnikliwej analizie. Wynika z niej, że jednym z głównych problemów uczniów jest tworzenie różnego rodzaju form wypowiedzi pisemnych. Chcąc aby ten stan rzeczy uległ poprawie, a także mając na względzie poprawę jakości pracy swojej jako nauczyciela polonisty, poprawę jakości pracy ucznia, a tym samym poprawę jakości pracy szkoły, zamierzam wprowadzić niniejszą innowację. Będzie ona polegała na przeznaczeniu jednej godziny zajęć co tydzień, podczas której uczniowie będą tworzyć różnorodne formy wypowiedzi o praktycznym charakterze (wszystkie formy wypowiedzi uwzględnione w wymaganiach egzaminacyjnych).

Formy wypowiedzi będą stymulowane różnymi sytuacjami, z jakimi uczniowie będą mieli do czynienia w dorosłym życiu. Ciekawe, pomysłowe prace uczniów zostaną zebrane w publikacji „Mistrzowie Pióra" i umieszczone na szkolnej stronie internetowej.

Zakres treściowy realizowany będzie w oparciu o „Nowe SŁOWA NA START" Program nauczania ogólnego języka polskiego w klasach IV – VII szkoły podstawowej", autorstwa Marleny Derlukiewicz, wydawnictwa Nowa Era.

Wehikuł czasu

Każdy z nas ma jakieś wspomnienia, mogą one być dobre jak i złe, które mogą nas czegoś uczyć. Wspomnienia mogą być takim wehikułem czasu, ale czy tylko one? Postaram się to rozważyć w mojej pracy.

Wehikuł czasu jest to maszyna, która przenosi w czasie, ale niestety nikt jej jeszcze nie zbudował. Dlatego my możemy sobie tworzyć taki nasz mały wehikuł w głowie, a są to nasze wspomnienia. Niektórzy mają tak, że kiedy coś wspominają to zapominają o całym świecie. Przykładem takiej osoby jest Skawiński z książki ,,Latarnik'' Henryka Sienkiewicza. Był on latarnikiem, do którego dnia przyszły książki, a w nich m.in. bardzo ważny dla niego utwór ,,Pan Tadeusz'', który przywraca mu wspomnienia o ojczystym kraju, rodzinie i domu. Dla osób które opuściły swoje państwo pamięć jest bardzo ważna, żeby nie zapomnieć o swoich tradycjach, obyczajach, kulturze i o innych ważnych sprawach narodowych, ale też rodzinnych.

Wiele osób ma smutne wspomnienia, które go prześladują i których nikt nie chciał mieć. Jest taka osoba, która to przedstawia jest to autor Trenów, czyli Jan Kochanowski. W swoich utworach wspomina on swoją córeczkę Urszulkę, która przedwcześnie zmarła. Opisuję on jej ubranka, jej zalety, jaka ona była ,i że bez niej nie jest tak samo. Dlatego też uważam, że wspomnienia nie muszą zawsze być dobre, ale mogą być one też nieprzyjemne jednak te lepsze są częściej zapamiętywane i częściej do nich wracamy.

Podsumowując moją pracę wspomnienia mogą być smutne i miłe, ale każde z nich są bardzo ważne, ponieważ możemy się uczyć z naszych przeżyć. Dużo z

nich zapamiętujemy, ale nie wszystkie, dlatego też w naszych czasach możemy robić zdjęcia albo filmy aby móc zawsze do nich wrócić i przypomnieć sobie te cudowne chwilę. Dlatego też zgadzam się ze stwierdzeniem Łukasza Świderskiego, że wspomnienia to jedyny wehikuł czasu jakim dysponujemy.

Oliwia Sterczak

Koronawirus to nie przeszkoda – teatralne przedsięwzięcia ciągle trwają

Dzisiaj, 27 lutego 2020 roku z okazji dnia teatru w internecie (z powodu epidemii koronawirusa) został zamieszczony śpiewany spektakl „Pchła Szachrajka" reżyserii Anny Seniuk. Scenografią zajęła się Anna Sekuła. Muzykę skomponował Maciej Małecki a choreografię ułożyła Weronika Pelczyńska. Główną bohaterkę – Pchłę Szachrajkę zagrała Ewa Konstancja Bułhak. W pozostałych rolach pojawili się tacy aktorzy jak Kinga Ilgner, Paulina Krothals, Anna Lobedan, Piotr Piksa, Bartłomiej Bobrowski, Paweł Paprocki oraz Kacper Matula.

Główna bohaterka – pchła to psotna istota. Jest krnąbrna, butna, samolubna, postępuje nieuczciwie dla własnej korzyści, jest bardzo miła, przebiegła oraz spostrzegawcza. Jako chciwa postać robi różne, rzeczy by zaoszczędzić. Przykładem takiej sytuacji jest jeden z jej wybryków. Polegał on na tym, że w karnawale wyprawiła ona przyjęcie, jednak nie było ono normalne, ponieważ pchła urządziła je w domu niczego nieświadomego Szerszenia. Podobnie postąpiła grając w pchełki, aby wygrać sama wskoczyła na stół i zaczęła udawać jedną z zielonych pchełek. Bohaterka przeżyła wiele takich przygód.
Gra aktorska jest na najwyższym poziomie. Aktorzy bardzo dobrze wczuwają się w role granych przez nich postaci. Akcja jest dynamiczna mimo, że przedstawienie jest przeznaczone dla dzieci. Na pewno przy tym przedstawieniu nie można się nudzić a co dopiero zasnąć. Kostiumy przyciągają uwagę oglądającego. Są kolorowe oraz błyszczące. Scenografia jest minimalistyczna ale przedstawia same najważniejsze elementy.

Spektakl spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem. Kilka godzin po opublikowaniu był wyświetlony przez ponad milion osób. W komentarzach pod filmem można było znaleźć takie jak „Świetny spektakl, mojemu synkowi bardzo się podobał, od razu po obejrzeniu powiedział mi że już nie będzie kłamać. Bardzo polecam. ” lub „Oglądałam z młodszą siostrą, bardzo jej się podobał, za kilka dni mamy w planie obejrzeć ten spektakl jeszcze raz. Jest świetny. ”.

Osobiście bardzo polecam ten spektakl/przedstawienie. Jest ono bardzo ciekawe. Myślę, że szczególnie dzieci z chęcią je obejrzą. Uczy o tym, że nie warto kłamać i oszukiwać ludzi wokół siebie. Mówi też o problemie jakim jest chciwość. Uważam, że jest to wartościowy

Hanna Mąkosa

Bunt

Bunt to postawa, której każdy człowiek chociaż raz doświadczył. Ukazuje się w chwili, gdy coś działa na naszą niekorzyść lub gdy widzimy, że dzieje się coś, co może nam zaszkodzić w przyszłości. Chociaż każdy z nas rozumie to słowo, nie wie z czym może się wiązać albo czym jest to spowodowane. Dużo osób przeżyło różne chwile w swoim życiu związane z buntem, ale nie każdy wie, że najczęściej jest on spowodowany przez naszych rówieśników. Takie osoby mogą nas często zranić i wtedy nie wiemy jak sobie z tym poradzić. Może to zarówno poprowadzić do niezwykłych czynów ale też do zniszczenia się psychicznie człowieka. Postaram się to udowodnić w moich rozważaniach.

Dużo ludzi nie zgadza się z tym co się dzieje albo co się stało w ich życiu i robi wtedy różne rzeczy, aby złagodzić swój ból i rozpacz. Taką osobą jest Jan Kochanowski , który swój żal zamyka w artystycznej formie, ponieważ w formie trenów. Nie mógł się on pogodzić, że jego najmłodsza córeczka Urszulka zmarła, a nic nie zrobiła i na to nie zasługiwała. Bardzo go to zastanawiało, więc postanowił napisać XIX trenów aby pokazać innym jak cierpi, jak mu źle i jak to okropne wydarzenie przeżywa. I właśnie bunt i złość doprowadziła do pięknych czynów, bo możemy czytać takie cudowne i wzruszające teksty jakie pisał Kochanowski.

Bardzo wielu z nas podejmuje różne decyzje, z którymi my sami się zgadzamy, ale inni nie i może to prowadzić do różnych nieporozumień w rodzinie. W takich sytuacjach często już nie wiemy czy dobrze zrobiliśmy czy źle ale nigdy nie powinniśmy się poddawać i walczyć o swoje. Jednym z ludzi, którym się to zdarzyło jest główny bohater książki ,,Buszujący w zbożu'' autora Jeroma

Davida Salingera. W tej historii Jerom opowiada jak chłopiec jest ciągle wyrzucany ze szkoły, ponieważ patrzy na świat bardzo krytycznie i nigdzie mu się nie podoba zarówno jak i miejsce ale też osoby. Nie podoba mu się to że nikt nie jest równy drugiej osobie dlatego też chce opuścić kolejną szkołę. Innym z jego rodzimy się to nie podoba, a szczególnie siostrze. Dlatego też się buntuję i nie zmienia swojej podjętej decyzji.

Każdy człowiek sprzeciwia się losu, który go spotkał na rożne sposoby. Wtedy najczęściej nie słuchamy się innych albo łamiemy zasady i tak właśnie zachowywała się dziewczynka o imieniu Mary z książki „Tajemniczy ogród ". Nie podobało jej się jak jest traktowana, i że nie może się spotykać z Colinem, dlatego też złamała zasady i się z nim widywała. To właśnie doprowadziło do cudownych czynów, ponieważ kuzyn Mary wyzdrowiał choć każdy lekarz, który go widział mówił, żeby korzystał z chwil, które ma bo nie przeżyje tej choroby.

Jak wynika z przywołanych prze ze mnie przykładów, bunt to zjawisko kiedy się z czymś nie zgadzamy. Może on prowadzić do niesamowitych rzeczy, ale też do zniszczenia człowieka jak ze strony fizycznej, ale i z psychicznej.

Oliwia Sterczak

Czy zbrodniarz może odkupić swoje winy ?

Odkupienie winy jest zadośćuczynieniem za popełnione grzechy, czymś więcej niż żal i skrucha. Jest to czynienie dobra mające wynagrodzić zło, którego człowiek się dopuścił. Czy odkupienie winy zdejmuje z człowieka odpowiedzialność za wyrządzone krzywdy? Moim zdaniem człowiek, który uczynił zło, bez względu na to, czy zrobił to jednorazowo, czy wielokrotnie, do ostatnich chwil swojego życia może odkupić swoje winy. Odkupienie win jest dowodem pokory i skruchy, czynem, który pozwala na rehabilitację wobec siebie i innych. Uważam jednak, że nie umożliwia ono zamazania odpowiedzialności, nawet jeśli działamy pod wpływem emocji.

Pierwszym argumentem będzie to jak Soplica zastrzelił ojca Ewy. Jednak przez lata swojego życia czuł się winny za to co zrobił. To jak wszyscy się od niego odwrócili ustanowiło kolejny powód dla Ks. Robaka, że musi odkupić swoje winy. Bohater chce stać się lepszym człowiekiem, dokonać w sobie zmiany. Dlatego przybrał imię Robaka by udowodnić swoje uniżenie. W księdze X Soplica wyjawia całą prawdę o sobie i swojej przeszłości. Jacek nie wahał się znosić cierpienia, ryzykować więzieniem czy życiem, byle tylko dokonać czynów, które pozwolą mu zrehabilitować się przed innymi i przed samym sobą. Wielokrotnie poświęcał się dla Ojczyzny, ale także w roli emisariusza organizującego potajemnie Polaków do walki z zaborcą. Uratował on życie Hrabiemu i Gerwazemu.

Drugim argumentem jest ukazanie przemiany bohatera. Jak z biegiem lat dokonywał coraz więcej rzeczy by odkupić swoje winy. Jak zmienia się w prawdziwego patriotę. Poświęcał się dla Ojczyzny, walczył w Legionach

Dąbrowskiego, przygotowywał powstanie na Litwie. Brał udział w bitwach, przewoził dokumenty oraz informację. Nie dbał o sławę i rozgłos. Uratowanie życia, poświęcenie się dla Ojczyzny, chęć odkupienia winy. Wszystko to wskazuje na to, że ktoś zły, który popełnił masę błędów może odkupić swoje złe czyny.

Oliwia Twór

Blizny pamięci

W spektaklu pod tytułem „Blizny pamięci” aktorami są Jerzy Zelnik i Sebastian Ryś. Za reżyserie i adaptację odpowiada również Jerzy Zelnik. Spektakl miał premierę 27 marca 2018 roku w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Produkcja przedstawiała wspomnienia emisariusza z czasów II Wojny Światowej, którym był Jan Karski. Spektakl ukazuje jego historię w bardzo unikalny sposób. Występują tylko dwaj aktorzy, którzy grają tą samą osobę. Jerzy Zelnik gra starszego, głównie przedstawiającego wspomnienia a Sebastian Ryś gra młodszego Jana Karskiego, który przeżywa zbrodnie świata.

Gra aktorów jest wręcz mistrzowska, młodszy z aktorów bardzo się wczuł w swoją role, możliwe, że przez to, że Jana Karskiego uratowali jego krewni, cioteczna babcia Zofia Rysiówna i dziadek Zbigniew Ryś. Rekwizytów nie pojawiło się wiele, lecz widoczna jest skrupulatność w ich wytworzeniu. Stroje, które przywdziali aktorzy są idealnie dopasowane do sytuacji a historyczny mundur jest doskonałą repliką. Gra świateł w odważny sposób odzwierciedlała nastrój sytuacji. Akcja jest przewidywalna i dość szybko się rozwija. Trzyma w napięciu, przez co możemy poczuć klimat prezentowanych chwil. Udźwiękowienie jest bardzo trafnie dostosowane do rozwoju wydarzeń.

W mojej opinii spektakl zasługuje na uwagę nie tylko przez udźwiękowienie czy światła, lecz przez oddanie aktorów i dla przemyślenia jak postąpili ludzie w obliczu śmierci milionów ludzi. Szczególnie zachęcam do obejrzenia.

Tomasz Kwiatkowski

Zaufanie i optymizm

Zaufanie i optymizm utrudniają czy ułatwiają Nam życie? – na to pytanie postaram się odpowiedzieć moimi argumentami opartymi o lekturę szkolną i jedną z moich ulubionych książek „ Folwark zwierzęcy'' George'a Orwell'a.

Na początku zawsze jesteśmy nastawieni optymistycznie do nowej pracy, szkoły, hobby nie myślimy o tym że może coś pójść „nie tak'', i potem tak jak szybko przyszła radość tak szybko stajemy się mieszanką smutku i złości oraz rozżalenia. Moim przykładem lektury będzie „ Artysta'' Sławomira Mrożka . W tej pięknej lekturze główny bohater kogut który wraz z przyjaciółmi zobaczył plakat o poszukiwaniach zwierząt przez cyrk , uradowany kogut który myślał już o sławie i pieniądzach poszedł na rozmowę o posadę, chciał być lwem lecz dyrektor się nie zgodził bo ptak ani nie potrafił zaryczeć, ani nie wyglądał groźnie. Więc smutny i zawiedziony kogut wraz z przyjaciółmi odszedł. Była to ciekawa historyjka, lecz smutna, bo każdy w życiu przeżywa takie chwile, kiedy ma nadzieje i po chwili ją traci, tak samo jest z optymizmem raz jest a po chwili znika.

Podobnie jest z zaufaniem, bo ciężko jest na niego zapracować, ale już je stracić jest bardzo łatwo. Zwierzęta z Folwarku Dworskiego bardzo ciężko pracowały na co dzień po to, by mieć co jeść i dać pożywienie właścicielom, lecz tamci nie byli wdzięczni tylko jeszcze specjalnie głodzili je. Na co przyszły świnie, które zarządziły akurat przypadkowe powstanie zwierząt ,,Bitwa pod oborą'', wyrzucili gospodarzy i parobków na próg, i na ścianie wypisały zasady, jakie obowiązywały od tamtej pory typu: ,,Wszystkie zwierzęta są równe ''. Zmienili też nazwę na Folwark zwierzęcy. Wszystko przez pierwsze tygodnie było

dobrze, choć świnie które rządziły zaczęły się sprzeczać przy planowaniu budowy wiatraka, który miały postawić by zapewnić sobie udogodnienia (grzejnik w stajni itp.) , Napoleon sprzeczał się z Snowballem , aż w końcu doszło do wyrzucenia Snowballa z Folwarku zwierzęcego. Napoleon przywłaszczył sobie plany budowy wiatraka, nie trzymał się żadnych zasad, nawet, że żadne zwierzę nie będzie pić alkoholu. Później rozkazał Squealerowi zmienić na ścianie u stodoły zasady bez wiedzy zwierząt, by postawić go w dobrym świetle. Po pewnym czasie zwierzęta już w ogóle mu nie ufały, szczególnie jak cały czas zmieniał, z którym sąsiadem mają się trzymać, który jest dobry a który zły. W tej książce oprócz opisanej historii Stalina i jego złych wyczynów, jest też historia jak okłamywał ludzi, by to on zawsze był tym niewinny, a jednak czerpał z tego wiele korzyści bez ponoszenia konsekwencji swoich czynów.

Mam nadzieję, że udało mi się udowodnić, że życie raczej daje nam w kość, a zaufanie oraz optymizm raczej utrudniają życie niż je nam ułatwiają.

Kinga Bartuś

Recenzja spektaklu

„Duet czyli recepta na miłość” to dobrze znany samotnym osobom spektakl o miłości. Sztuka została nakręcona przez Adama Sajnuka cenionego reżysera a autorem jest Magdalena Wołłejko. Spektakl w telewizji miał premierę 17 lutego 2020 roku. W rolach głównych zagrała spektaklowa Anka czyli Emilia Komanicka-Klymstra i Daniel czyli Wojciech Stolarz.

Opisywane przeze mnie widowisko opowiada o rodzącej się miłości od pierwszego wejrzenia dwóch całkowicie różnych od siebie ludzi. Akcja toczy się w mieszkaniu bliźniaczym, do którego wprowadzają się głowni bohaterowie. Anka i Daniel początkowo poznają się w internecie przez portal randkowy i razem uwielbiają piosenki Kabaretu Starszych Panów. Oby dwoje mają za sobą trudne wspomnienia z poprzednich związków dlatego w pierwszych chwilach trudno jest im zbudować relacje.

Inscenizacja była bardzo dobrze zrealizowana. Reżyserowi jak i aktorom udało się pokazać w punkt szczep miłości całkowicie różniących się od siebie osób. Spektakl się naprawdę miło oglądało ze względu na ciekawe zagęszczenie akcji. Najbardziej w pamięci pozostanie mi moment śpiewania Anki i Daniela, ponieważ dodało to emocji podczas oglądania. Efekty specjalne zadziwiły pomysłowością. Moim zdaniem jest to jeden z najciekawszych spektakli jakie dotychczas oglądałam.

Dominika Rak

Niespodziewana podróż

To wszystko zdarzyło się w tegoroczne wakacje. Ciepły lipiec, siedzieliśmy przy ognisku na polu campingowym, ja mój chłopak, najlepsza przyjaciółka - Kamila i jej chłopak Jacek. Ten wieczór zapowiadał się tak jak każdy inny na naszym wyjeździe. Mieliśmy siedzieć, rozmawiać, jeść i tańczyć, niczym na typowej imprezie przy ognisku. Dzisiaj mieliśmy rozmawiać o książkach, tych sentymentalnych, które czytaliśmy jeszcze w podstawówce.

Gdy słońce zaszło i pojawiły się piękne gwiazdy, usiedliśmy na kocu i zaczęliśmy naszą dyskusję. Po rozmowie o kilku książkach wreszcie przyszła moja kolej. Zaczęłam dyskusję na temat książki Antoine de Saint-Exupèryego „Mały Książę". Wszyscy zaczęliśmy wspominać o tym jak niesamowita i cudowna jest ta książka. Nagle nasze ognisko zgasło i dookoła nas zrobiło się niesamowicie ciemno i bardzo zimno. Byliśmy zdezorientowani. Nikt nie wiedział co się dzieje. Nagle pojawiło się światło, jednak nie byliśmy w tym samym miejscu. Nie było naszego ogniska, namiotu, koca i lasu. Gdy przyzwyczaiłam się do światła, rozejrzałam się. Kiedy zobaczyłam innych spojrzałam na nich z przerażeniem. Byliśmy na asteroidzie, dokładnie na tej, na której mieszkał Mały Książę. Podeszłam do reszty grupy i zapytałam.

- Co teraz?

Kamila zaczęła panikować.

– Przecież nawet nie wiemy gdzie jesteśmy!? Co się dzieje?! Dlaczego tu jesteśmy?! – podeszłam do niej i zaczęłam ją uspokajać.

W tym samym czasie nasi chłopacy zaczęli się bardziej przyglądać temu, co nas otaczało. Jedyne co widzieli to przestrzeń kosmiczna. Mój chłopak poszedł do mnie i powiedział, że wraz z Jakiem pójdą się rozejrzeć. Przytaknęłam tylko i wróciłam do pocieszania przyjaciółki. Po jakimś czasie nasi chłopacy wrócili,

ale nie byli sami. Wraz z nimi przyszedł mały chłopiec bardzo podobny do... MAŁEGO KSIĘCIA!! Gdy tylko go zobaczyłam od razu do niego podeszłam i zapytałam:

- Pomożesz nam stąd wrócić do naszego domu?
- Oczywiście, że spróbuje – powiedział - Ale nie wiem czy mi się uda.
- Dziękuję! – krzyknęłam i przytuliłam go.

Chwilę później zostaliśmy zaproszeni na drugą stronę asteroidy, poznaliśmy różę i wypiliśmy przepyszną herbatę prosto z wygasłego wulkanu. Przyszedł wieczór, a raczej pora, o której my powinniśmy iść spać. Książę wraz z Różą pokazali nam gdzie możemy się położyć. Gdy tylko osadziliśmy się na miękkiej trawie od razu zasnęliśmy. Po kilku godzinach snu wstaliśmy i zjedliśmy pyszne kanapki z kiełkami baobabu przygotowane przez samą Różę. Gdy się posililiśmy zaczęliśmy rozmawiać z księciem o naszym powrocie, wytłumaczył nam on, że podczas naszego snu zaprojektował on machinę która powinna sprawić, że wrócimy do domu. Od razu zabraliśmy się do konstruowania. Zajęło nam to prawie 10 godzin. Po skończonej pracy dostaliśmy solidny posiłek od Róży i zdecydowaliśmy, że zostaniemy tu jeszcze trochę.

Po jakimś czasie przypomnieliśmy sobie że musimy wracać. Serdecznie podziękowaliśmy Księciu i Róży za gościnę i pomoc w powrocie do domu. Gdy już miałam wchodzić do machiny Książę podszedł do mnie i jeszcze raz mnie przytulił.

- To była naprawdę niesamowita odmiana od mojego monotonnego życia – szepnął mi do ucha - Dziękuję.
- Także ci dziękuję - odpowiedziałam- gdyby nie ty to zostalibyśmy tu na zawsze.

Ostatni raz spojrzałam na nowego przyjaciela i wsiadłam do machiny.

Po kilku chwilach wysiedliśmy. Byliśmy w domu. Zadowoleni spojrzeliśmy po sobie i uśmiechnęliśmy się. Naprawdę byliśmy w domu. Obiecaliśmy sobie, że nikomu nie opowiemy o tym co się stało tamtejszego wieczoru. To był najdziwniejszy wieczór ostatniego dziesięciolecia.

Hanna Mąkosa

Portale społecznościowe

Większość nastolatków w tych czasach posiada konto na różnych portalach społecznościowych, niestety wzbudza to dużo kontrowersji u starszych ludzi (generacja B). Za chwilę omówię plusy i minusy nowoczesnych mediów komunikacyjnych. W pierwszej kolejności trzeba omówić co to są media społecznościowe i po co zostały stworzone? Według mnie i mojego (jedynego) kolegi, jest to miejsce gdzie można omówić różne spory współczesnego świata, komunikować się ze znajomymi oraz anonimowo pisać na forach aby uciec od faktu że jesteś bezużytecznym śmieciem i nic nie osiągniesz w życiu. Wiele osób tez się pyta: kto powinien korzystać z portalów społecznościowych i ile czasu w ciągu dnia? Opowiedz jest prosta, każdy może skorzystać z portalów społecznościowych ponieważ może zaznaczyć ze urodziłeś się w 1848 r., a co do spędzania czasu na mediach społecznościowych, czuj się wolny do przeglądania memów przez 12h w ciągu dnia lecz ostrzegam, iż właśnie tak robię i efekty na moich szarych komórkach nie są najlepsze.

I teraz ostatnie pytanie również zadawane przez dużo osób: Jakie mamy media społecznościowe? Już wymieniam:

- reddit
- twitter
- 4chan
- tumblr
- facebook
- discord
- instagram
- snapchat

- tinder

Uważam że generacja B za bardzo przejmuje się nową technologią i że stare ich sposoby życia zostaną zapomniane, lecz media społecznościowe zostały stworzone, aby pomagać ludziom w komunikacji oraz aby dostarczać rozrywkę młodszym osoba o bardziej rozbudowanym poczuciem humoru.

Jakub Ołowski 7 c